

Sygn. akt I ACa 998/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Waldemar Kryślak
Sędziowie:	SA Małgorzata Gulczyńska /spr./ SA Karol Ratajczak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2012 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. B. i M. B.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą**

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 17 lipca 2012 r., sygn. akt I C 22/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 w ten sposób, że:

1. w punkcie 1 oddala powództwo;
2. w punkcie 2 zasądza od powodów na rzecz pozwanego 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

II. zasądza od powodów na rzecz pozwanego 3.158 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

/-/M. Gulczyńska /-/W. Kryślak /-/K. Ratajczak

UZASADNIENIE

Powodowie E. B. i M. B. wniesli o zasądzenie od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwoty 92.401 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wymagalności do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa

prawnego w wysokości 7.200 zł. Wskazali, że w wyniku powodzi nastąpiła w ich mieniu szkoda, która została wyrównana przez pozwanego tylko w części.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 63.158,52 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2010 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania, rozkładając je między strony stosownie do wyniku sporu.

W uzasadnieniu wyroku powołano następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 30 czerwca 2009 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę ubezpieczenia od ognia i innych żywiołów na okres od 13 lipca 2009 r. do dnia 12 lipca 2010 r. Przedmiotem umowy było ubezpieczenie wartości rzeczywistej budynków produkcyjnych i biurowych, znajdujących się w miejscowości B. przy ul. (...). W 2006 r. budynki te przeszły generalny remont. Suma ubezpieczenia została określona na kwotę 2.200.000 zł. Zgodnie z treścią § 13 ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej owu), stanowiących integralną część umowy, przy ubezpieczeniu w wartości rzeczywistej, wysokość szkody miała być obliczana jako wartość kosztów odbudowy lub remontu potwierdzonych kosztorysem przedłożonym przez poszkodowanego, z uwzględnieniem stopnia technicznego zużycia mienia do dnia szkody. Zgodnie z § 14 pkt 5 owu rachunek kosztów remontu, będący podstawą ustalenia odszkodowania, podlegał weryfikacji przez (...) SA.

W dniu 21 maja 2010 r. w wyniku powodzi doszło do zalania części produkcyjnej i biurowej budynków objętych ubezpieczeniem. Pracownik pozwanego, tzw. mobilny ekspert, dokonał oszacowania wysokości szkody na kwotę 30.721,49 zł w zakresie prac remontowych oraz na kwotę 2.579,24 zł i 4.509 zł w zakresie usuwania skutków zalania. W kosztorysie wskazano, że remont po szkodzie powinien objąć m. in. zerwanie posadzek, odbicie tynków, odgrzybianie ścian.

Powodowie zlecili wykonanie prac remontowych M. S., który za wykonane prace wystawił faktury VAT: na kwotę 105.150,40 zł za remont pomieszczeń biurowych i pomieszczenia magazyniera oraz na kwotę 74.131,70 zł z tytułu remontu hali. Do każdej z faktur dołączył szczegółowy kosztorys powykonawczy. Dodatkowo powodowie ponieśli koszty czyszczenia i dezynfekcji zalanych budynków w wysokości 21.973,42 zł.

Pozwany nie kwestionował wykonania prac remontowo-porządkowych ani cen, które przyjęto za podstawę obliczeń w kosztorysach. Nie uznał natomiast zakresu prac, przyjmując za właściwy obmiar dokonany przez własnych pracowników. W dniu 17 sierpnia 2010 r. przyznał powodom odszkodowanie w wysokości 41.166,65 zł, a po rozpatrzeniu reklamacji, w dniu 14 września 2010 r. uznał, że odszkodowanie winno wynieść 72.623,20 zł. Kwota ta została wypłacona. Pozwany uznał w całości koszt czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń na kwotę 18.011 zł netto; zweryfikował kosztorys remontu hali po zalaniu do kwoty 13.847,64 zł netto, a kosztorys remontu pomieszczeń biurowych do kwoty 40.764,56 zł netto – przyjmując w obu przypadkach zużycie techniczne wielkości 15,73 %. Wskazał, że dopłata za wywiezienie gruzu nastąpi po przedstawieniu rachunków. Nie uznał kosztorysu dotyczącego remontu pomieszczenia biurowego, gdyż mobilny ekspert majątkowy (...) nie stwierdził tej szkody.

Sąd Okręgowy wskazał, że na powodach spoczywał obowiązek wykazania szkody. Przyjął, że w celu przywrócenia zalanych budynków do stanu sprzed powodzi zostały wykonane wszystkie prace wskazywane w kosztorysach powykonawczych oraz przedstawionych rachunkach. Koszty te stanowią wysokość poniesionej przez powodów szkody. W ocenie Sądu zarówno w kosztorysach powykonawczych powodów, jak i w opisie szkody sporządzonej przez mobilnego eksperta pozwanego, wskazywano, że remont wymaga przeprowadzenia podobnych czynności: tj. zerwania posadzek, odbicia tynków, odgrzybiania ścian, położenia posadzek itp. Pozwany nie kwestionował faktycznego przeprowadzenia wszystkich prac remontowych oraz ich koniecznego charakteru. Uznał także przyjęte w kosztorysach ceny będące podstawą obliczeń. Z notatek naniesionych przez eksperta pozwanego na kosztorysach powykonawczych przedstawionych przez powodów (k. 134) wynika, że nie zaakceptowano kosztów wywozu gruzu, domagając się w tym

zakresie dodatkowego udokumentowania. Jednak zdaniem Sądu potwierdzeniem tego faktu jest wystawiona przez wykonawcę robót remontowych faktura VAT, obejmująca taką pozycję.

Niesłusznie pozwany nie uznał kosztów remontu budynku biurowego (k. 134). Nie sposób przyjąć, że budynek ten nie został uszkodzony, skoro świadkowie wskazywali, że wskutek powodzi zalaniu uległy wszystkie pomieszczenia do wysokości ok. 80 cm.

Sąd nie znalazł podstaw, aby przychylić się do zarzutów strony pozwanej i zakwestionować wyliczenia zawarte w przedłożonych przez powodów kosztorysach także co do obmiarów pomieszczeń. Pozwany bazował na własnych, odmiennych pomiarach pomieszczeń produkcyjno-biurowych, ale nie udowodnił, by w kosztorysach powodów przyjęto parametry pomieszczeń niezgodne z rzeczywistymi. Nie wskazał nawet bowiem w jakim zakresie oraz z jakich względów kwestionuje kosztorys przedłożony przez powodów. Żaden ze świadków nie wypowiedział się natomiast co do tych okoliczności, odwołując się jedynie do faktu, że pomiar powierzchni został dokonany odmiennie przez mobilnego eksperta i ten właśnie pomiar przyjęto za podstawę wyliczeń. W ocenie sądu pierwszej instancji to pozwany winien wykazać, że wymiary pomieszczeń zostały przyjęte przez powodów nieprawidłowo. Znajdujący się w aktach sprawy opis szkody, który zawiera pomiar powierzchni budynku, nie może przesądzać o prawdziwości twierdzeń pozwanego w powyższym zakresie.

Zdaniem Sądu zasadnie, na podstawie § 13 owu, pozwany uwzględnił stopień zużycia technicznego i wykazał, że wynosi on 15,73 %. Powodowie nie odnieśli się do stopnia zużycia budynku z chwili przed wystąpieniem szkody, a kierując się rozkładem ciężaru dowodu powinni i tę okoliczność wykazać. Stopień zużycia technicznego dotyczy jednak tylko wartości zakupionych materiałów, a nie – jak przyjął pozwany – kosztów robocizny, na którą stan zużycia technicznego nie ma wpływu.

Ustalając wysokość należnego odszkodowania Sąd Okręgowy uwzględnił przedstawione przez powodów kosztorysy, przyjął wskazane w nich wartości netto i umniejszył wartość zużytych materiałów o 15,73 %. Po tych wyliczeniach uznał, że należne powodom odszkodowanie wyraża się kwotą 135.781,72 zł i po odliczeniu wypłaconej w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 72.623,20 zł zasądził 63.158,52 zł.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 817 § 1 kc, który stanowi, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Wobec zgłoszenia szkody przez powodów w dniu 23 maja 2010 r., odsetki należały się im od 24 czerwca 2010 r. W wyroku omyłkowo zasądzono je od dnia 24 maja 2009 r.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, obciążając powodów w 30 %, a pozwanego w 70 %.

Wyrok został zaskarżony przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo i co do orzeczenia o kosztach postępowania. Skarżący zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 805 § 1 i 2 pkt. 1 kc i art. 65 kc, art. 384 kc oraz art. 361 kc;
- art. 233 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zastosowanie przy ich ocenie błędnych kryteriów, a także sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez ustalenie, że powód udowodnił wysokość szkody bowiem przedstawił faktury za wykonany remont;
- art. 227 kpc w związku z art. 6 kc.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 i 3 i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym odrębnie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Uznając apelację za zasadną Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Kluczowy okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 6 kc. Sąd Okręgowy rozkładając ciężar dowodu popadł w sprzeczność. Z jednej strony uznał bowiem, że to na powodach spoczywał obowiązek wykazania szkody w określonej wysokości, w tym także co do stopnia zużycia technicznego budynków, z drugiej zaś pozwanego obciążył koniecznością przeprowadzenia dowodu na okoliczność, że kosztorys przedłożony przez powodów odbiega od doznanej przez nich szkody. Z tą ostatnią konkluzją nie sposób się zgodzić.

Stanowisko procesowe pozwanego co do kosztorysów powykonawczych nie było jednolite. Początkowo wywodził, że kosztorysy zostały przez jego specjalistów zweryfikowane do cen średnich. Ostatecznie jednak zmodyfikował swe twierdzenia w piśmie procesowym z dnia 26 maja 2012 r. (k. 132) wskazując, które z przedłożonych faktur i do jakiej wysokości zostały uznane. Stanowisko to odpowiada dołączonemu do pozwu zawiadomieniu o przyznaniu odszkodowania z dnia 14 września 2010 r. (k. 9) oraz dołączonym do pisma z 26 maja 2012 r. kosztorysom z naniesionymi poprawkami rzeczoznawcy, którego wyliczenia były podstawą do ustalenia wysokości odszkodowania. Nie jest więc prawdą, że ubezpieczyciel nie wskazał w jakim zakresie oraz z jakich względów kwestionuje kosztorys przedłożony przez powodów. Jednoznacznie wskazano, że koszty wywozu gruzu zostaną uznane po udokumentowaniu, że nie uznaje się szkody w osobno ujętym pomieszczeniu biurowym, ponieważ nie została ona stwierdzona przez mobilnego eksperta oraz że nie zgodzono się z ujętymi przez wykonawcę powodów obmiarami.

Można się zgodzić z Sądem Okręgowym, że pomiary mobilnego eksperta nie przesądzają o rzeczywistej powierzchni budynku powodów, która musiała zostać poddana remontowi. Nie ma jednak podstaw aby za bardziej wiarygodny uznać pomiar wykonany przez M. S..

W świetle tak sprecyzowanego stanowiska strony pozwanej, popartego niekwestionowanymi przez żadną ze stron zeznaniami świadków T. S. i D. B. bezsporny między stronami był jedynie fakt doznania przez powodów szkody w wyniku powodzi oraz wysokość stawek i narzutów, jakie winny być przyjęte przy usuwaniu szkody. Sporne pozostały następujące okoliczności: zalanie jednego pomieszczenia biurowego objętego odrębnym wyliczeniem (a nie wszystkich pomieszczeń biurowych), zakres (obmiar) robót koniecznych do wykonania w celu usunięcia szkody, wysokość zużycia technicznego budynku, fakt usunięcia gruzu, a także – choć strony na to jednoznacznie nie wskazywały – czy powodowie mogą się domagać zwrotu poniesionych kosztów w wartości brutto czy netto.

Ponieważ Sąd Okręgowy zaakceptował stanowisko pozwanego co do stopnia zużycia technicznego budynków oraz zasądził odszkodowanie przyjmując kwoty netto, a wyrok nie został zaskarżony przez powodów, te kwestie nie są już istotne na obecnym etapie rozstrzygania sprawy.

Wprawdzie skarżący nadal w apelacji odwołuje się do prawa zweryfikowania przyjętych przez wykonawcę cen, ale uznać to należy za nieporozumienie. Twierdzenie, że kosztorysy zostały zweryfikowane do cen średnich odbiega zarówno od treści pisma procesowego z 26 maja 2012 r., jak i zeznań świadków weryfikujących te kosztorysy w imieniu pozwanego (T. S. i D. B.). Jednoznacznie stwierdzili oni bowiem, że zakwestionowane zostały wyłącznie obmiary, a nie zastosowane przez wykonawcę stawki i narzuty. Zeznania te nie są w apelacji podważane.

Pozostało zatem do rozstrzygnięcia, kogo obciążał ciężar wykazania rozmiaru szkody, tj. zakresu niezbędnych do wykonania robót, w tym uszkodzonej powierzchni ścian i podłóg, ilości koniecznych do wymiany drzwi, potrzeby wywiezienia gruzu we wskazanej ilości. Ciężar ich wykazania spoczywał na powodach, ponieważ to oni twierdzili, że wartość odszkodowania winna być wyższa niż uznana przez pozwanego. Sąd Okręgowy taki pogląd wprawdzie wyraził, jednak następnie niewłaściwie uznał, że powodowie obowiązkowi temu sprościli przedkładając kosztorysy, rachunki i faktury, co miało spowodować powstanie po stronie pozwanej obowiązku prowadzenia kontrdowodów. Tymczasem za wykazane w sprawie można uznać wyłącznie, że doszło do zalania pomieszczeń na wysokość do 80 cm, że powodowie wydali na prace remontowe podane przez siebie kwoty (ewentualnie, że nadal spoczywa na nich obowiązek ich zapłaty) oraz wysokość stawek i obmiarów zastosowanych przez ich wykonawcę przy wyliczaniu wynagrodzenia. Nałożenie na stronę pozwaną ciężaru podważania kosztorysów powodów jest nieuprawnione. Kosztorys nie ma bowiem szczególnej

mocy dowodowej. Nie korzysta w postępowaniu cywilnym z domniemania prawdziwości zawartych w nim danych. Ten przymiot przysługuje wyłącznie dokumentom urzędowym (art. 244 § 1 i 2 kpc). Dokument prywatny stanowi natomiast tylko dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 kpc). Złożony do akt sprawy kosztorys nie dowodzi zatem nawet tego, że prace o wskazywanej w nim ilości zostały wykonane, tym bardziej zaś, że ich wykonanie w takim rozmiarze było konieczne i pozostawało w związku przyczynowym z zalaniem.

Zasadności wykonania prac o rozmiarze wynikającym z kosztorysu nie dowodzą także zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i powoda. Sąd Okręgowy uznał ten materiał dowodowy za wiarygodny, nie dostrzegając w nim braku spójności. Tymczasem świadek Z. B. zeznał, że obmierzył wszystkie objęte powodzią powierzchnie i dane te ujął w protokole. Zeznania świadka E. S. (1) i powoda dowodzą tylko tego, że cały budynek i wszystkie znajdujące się w nim pomieszczenia zostały zalane. Rozbieżność dotyczy zatem już choćby faktu zalania pomieszczenia biurowego, co do którego pozwany nie uznał szkody. Ponadto z zeznań powoda i E. S. nie wynika, jaka była powierzchnia uszkodzonych posadzek i ścian, czy został wywieziony gruz, w jakim rozmiarze, ile drzwi zostało uszkodzonych itp. W żadnym razie nie twierdzili oni, że powierzchnie wskazane przez świadka Z. B. pokrywały się z tymi ujętymi w kosztorysie będącym podstawą żądania określonego w pozwie. Zeznania świadka Z. B. odnoszą się jedynie do wysokości ścian znajdujących się pod wodą oraz do objęcia powodzią całego terenu. Zatem tylko szkody ujęte w protokole mobilnego eksperta można uznać między stronami za bezsporne. Jeśli powodowie wskazywali, że szkoda dotyczy także pomieszczenia biurowego pominiętego przez Z. B. w czasie oględzin oraz że jej zakres był szerszy niż świadek wskazał w protokole, choćby ze względu na wadliwe wymierzenie zalanych pomieszczeń, że wyremontować należało tylko powierzchnię, która znalazła się bezpośrednio pod wodą, to winni to wykazać. Konieczne w tym celu było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Tymczasem ten wniosek dowodowy został niesłusznie cofnięty. Sąd Okręgowy nie dysponował zatem danymi, które pozwoliłyby ustalić rozmiar doznanej szkody poza tę uznaną przez pozwanego.

Zwrócić należy uwagę, że w świetle owu podstawę ustalenia rozmiaru szkody i wysokości odszkodowania stanowi wprawdzie rachunek szkody przedłożony przez poszkodowanego, jednak może on zostać przez (...) zweryfikowany (§14 ust. 5 pkt 2). Przy uwzględnieniu wysokości szkody uwzględnia się nie tylko rachunek szkody sporządzony przez ubezpieczonego, ale także okoliczności faktyczne stwierdzone protokołem szkody przez przedstawiciela (...) SA przy współudziale ubezpieczonego. Jeżeli wysokość szkody podana przez ubezpieczonego w istotny sposób różni się od ustaleń dokonanych przez (...), podstawę ustalenia wysokości szkody stanowi stwierdzony stan faktyczny (§ 13 ust. 8 owu). Pozwany wykazał, że różnice w przyjmowanym rozmiarze szkody są istotne. Jeśli zatem powodowie dochodzili odszkodowania wyższego niż przyznane, to oni winni wykazać jaki był stan faktyczny.

Skoro apelacja była uzasadniona już z wyżej wskazanych przyczyn, to zbędne jest odnoszenie się do pozostałych zarzutów w niej zawartych. Rozważania co do sposobu obliczania szkody rzeczywistej oraz momentu, w którym pozwany popadł w opóźnienie co do niewypłaconego odszkodowania, nie mogą wpłynąć na wynik procesu. Pozwem i zaskarżonym wyrokiem nie były natomiast objęte odsetki od kwot już wypłaconych.

Uwzględniając powyższe na podstawie art. 386 § 1 kpc zmieniono zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach postępowania i oddalono powództwo także w tym zakresie. W konsekwencji powodowie w całości przegrali proces w obu instancjach w związku z czym na podstawie art. 99 kpc w zw. z art. 98 § 1 i 3 kpc winni zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty zastępstwa procesowego oraz opłatę od apelacji. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustalono na podstawie § 2 ust. 1, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2002.163.1349).

/-/SSA Małgorzata Gulczyńska /-/ SSA Waldemar Kryślak /-/SSA Karol Ratajczak